

TACONAFIDE, Art-B

[Zwrotka 1: Quebonafide]

Nigdy nie byłem na imprezie techno
Na mojej szyi wisi heavy metal
Robią ci drinka w tym shakerze z miętą
Mi serce bije tak jak David Guetta
Czuję się teraz jak milioner z getta
Bo moje małe miasto to fawela
Ona mi mówi bym na trochę przestał
A głowa mówi: to jest tu i teraz
Twoje tu i teraz - wykorzystać chwilę
Sory, że nie wbiłem, na ten koncert w Sfinie
Ale ledwie żyłem, z tym wenflonem w żyłę
Moja mama modli się bo tracę siłę
Ale co byś nie mówił nigdy twarz
Nie ma czasu odpoczywać, nienawidzę plaż
Moje "tylko" to jest ciągle dla tych gości "aż";
Nie obchodzi mnie dziennikarz ani anturaż

[Refren: Quebonafide & Taco Hemingway x2]

Szok, w milionera z kundla w rok, w milionera z kundla w rok
Żyję jakbym wygrał w lotto

[Zwrotka 2: Taco Hemingway]

Raczej nie chodzę na premiery butów I nie zobaczysz nigdy mnie na ścianie
Za własny pieniądz mam te sterty ciuchów
Serce mi wali jakbym był deadmau5em
Panie kierowco udostępnij bluetooth
Nowe bity sobie puszczam w Taxi
Małym krokiem ciągle zbliżam się do wielkich ruchów
Robię sztukę jak Bogusław Bagsik
Tera siedzę w studio jakieś pół wakacji
Moim miastem hucznie maszerują nazi
Młodzież tu hailuje bo brakuje pracy
Młodzież łyka bzdury, idą trudne czasy
Znowu strach, znowu tu nie zasną
Znowu chyba trzeba znowu wiać za ten mur żelazny
Wsadzę swoich w pierwszą klasę jak Rudolf Kastner
I wybuduję nowy świat no bo suko stać mnie

[Refren: Quebonafide & Taco Hemingway x2]

Szok, w milionera z kundla w rok, w milionera z kundla w rok
Żyję jakbym wygrał w lotto

[Zwrotka 3: Quebonafide]

Czuję się teraz tak jak Tommy Cash
Z moich głośników leci Winaloto
Mój plan złożony tak jak Bionicle jest
Twój jedyny plan to mi cykać foto
Nocami marzę by umrzeć na scenie
Ale może na później to marzenie
Odeszło moje jedyne natchnienie
To serce bije mi jak Kalkbrenner
Jedyne pragnienie, weź od wodopoju
Myślę dziś o Bogu, częściej niż o domu
Myślę ile zła zrodziłem, no i komu
To był ciężki poród, myślę o spokoju
Także sorry wybacz
Tworzę historię tak jak Komiks Gigant
Tyle złota, że wyglądam jak Midas
Tyle złota, że wyglądam jak cygan, ale po co to?!

[Refren Quebonafide & Taco Hemingway x2]

Szok, w milionera z kundla w rok, w milionera z kundla w rok
Żyję jakbym wygrał w lotto

[Zwrotka 4: Taco Hemingway]
Znowu zamykam się na Muranowie
Kuba ucieka na ten Zanzibar
Wciąż nie mam czasu, ciągle nuty robię
W sumie nawet nie wiem, kiedy ja ten hajs wydaję
Prometeusz, kiedy rzucam ogień
Coraz bardziej gubię siebie kiedy nagrywam
Zamiast Filip napisałem Taco na umowie
Ale słabo teraz muszę zmienić bank chyba
Śpiewam wciąż to samo, Fifi katarynka
Ciągle mnie pytają, kiedy jakaś płytka
Ten pociąg do sławy, to nie lada rydwan
Chcieli mną kierować, jak postacią w Simsach
Dawaj mi Simoleony
Stary Fifi, nowe plany
Veni Vidi Vici, niby Potter Harry
Dawaj Quebo szybki EcoDiesel w BP, odjeżdżamy□